

Wychodził we wtorek, zawieszony i sobota. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 ar. 48 kr., na pocztą do Lwowa 5 ar. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 ar. 24 hr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatki do Gazety Lwowskiej obejmują doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmot) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 konw. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwykłej druk obciążone mającej się. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 97.

19. sierpnia 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: Promocyje wojskowe.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia.

Hiszpania: Rejent odstąpił od oblężenia Sewili i ruszył do Radyxu. — List ministra wojny do Espartera. — Rejent uchodzi na pokładzie angielskiego okrętu *Malabar*.

Anglija: Izba niższa. Mocya pana Ward dotycząca adresu do Królowej w celu uspokojenia Irlandyi. — Traktaty o przetrzaskaniu okrętów może nową ulegną zmianie.

Francyja: Brewe papieżkie do arcybiskupa w Reims. — Jaki koniec mieć mogą zajęcia o Tunet?

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Gdańska.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany:

Józef Racca, generał-major i komendant garnizonu dystryktowej artylerji w Wiedniu, został brygadyjerem artylerji we Lwowie.

Posunięci zostali:

Na generał-majorów, pułkownicy: Wilhelm Müller de Mühlwerth, z jenerałego kwaterymistrzowskiego sztabu, jako brygadyjer piechoty w Galicyi; Jan kawaler Sallaba, z jenerałego kwaterymistrzowskiego sztabu, na swojej posadzie; Józef kawaler Matausche de Benndorf, komendant placu w Wiedniu, na swą posadzie, i Mikołaj hrabia Lichtenberg-Schneeberg, z pułku ułanów Arcyksięcia Karola nr. 3, jako brygadyjer konnicy w Galicyi.

Na pułkownika, podpułkownik: Klemens Cortesi, z trzeciego w piątym pułku artylerji.

Zagraniczne ordery równie jak i najwyższe pozwolenie takowe przyjąć i nosić otrzymał:

Jego Cesarzewiczowsko-królewiczowska Mość Arcyksiążę Szczepan, generał-major, wielki krzyż królewsko-wirtemberskiego orderu korony, order wierności Wielkiego księstwa badeńskiego, wielki krzyż orderu Iwa ceryńskiego Wielkiego księstwa badeńskiego i orderu Ludwika Wielkiego księstwa heskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Powszechna pruska Gazeta zawiera następujące doniesienie jednego z swych korespondentów z Lizbony pod dniem 24. lipca: »Obawa, że rozruchy w Hiszpanii wywołają i w Portugalii nowe zamieszki, zamieniła się powoli w to przekonanie, że terazniejszy skład rzeczy zostanie niezachwiany, i właśnie w tém, że wiadome usiłowania anarchistów nie są w stanie wywołać najmniejszej ważnej demonstracyi. zawiera się najlepszy dowód o doskonałej administracyi Costa Cabrala. Jednakże do pogranicznych komendantów postano ponownie rozkazy, aby jak najciślej baczną dawali. Utrzymują także, że do komenderującego w Algarbii jenerała postano rozkaz i tajne instrukcyje, aby Espartera, Rejenta Hiszpanii, jeźliby tenże okolicznościami zmuszony był szukać schronienia na portugalskiej ziemi, przyjęto z wszelkimi jego godnościami przynależnymi honorami. Nie sądzą jednakże, aby Espartero, choćby nawet istotnie przybył do Portugalii, tu pozostał, lecz są tego zdania, że do Anglii odpłynie. — Stolica nasza uradowana jest wcześni, niż się powszechnie spodziewano, tym wypadkiem, iż Królowa dnia 22. powiła królewę.

Hiszpania.

Moniteur z dnia 5. sierpnia zawiera następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: Bajona dnia 3. sierpnia. Oblężenie Sewili z niesiono w nocy z dnia 25go na 26ty

sierpnia. Rejent zwrócił się do Radyxu. — «Bajona dnia 4. sierpnia. Dekretem z dnia 30. lipca zwołano kortezę na dzień 15. października. Senat ma być całkiem odnowiony. — Wybory dla obiedwóch izb nastąpią dnia 15. września. — Prowincjonalną deputację Madrytu rozwiązano i tymczasowo mi nominacjami zastąpiono. — Danina *octroi* (podatek od dostawionych przedmiotów konsumcyjnych) w miastach, równie jak i podatki prowincjonalne są znowu przywrócone. — Zaloga pozostawiona przez van Halena w Kordowie, pronuncyjowała się.» — «Perpignan dnia 4. sierpnia. Zaloga twierdzy la Seu d'Urgel także się pronuncyjowała.»

Journal des Debats czyni nad powyższemi wiadomościami następujące uwagi: Uwolnieniem od oblężenia Sewili mocno uradują się wszyscy przyjaciele ludzkości, gdyż bardzo oburzała ich zemsta i okrucieństwo, które nad tém nieszczęśliwem miastem wywierano. Nie znamy jeszcze dostatecznie, co się działo w tém bohaterskiem mieście, nie wiemy także, które gmachy najwięcej przez bombardowanie ucierpiały tudzież ile domów spalono lub kartaczami zburzono. — Nie ma wątpliwości, że otrzymana dnia 25. lipca wiadomość o wzięciu Madrytu spowodowała Espartera i van Halena do odwrotu. Espartero coła się do Radyxu. Dozwolą mu wejść do tego miasta? Będzie on mógł dostać się na okręt? Jakże się zakończy jego zawód polityczny? Oto ostatnie kwestyje, które jego osoby się dotyczą. Odległość z Sewili do Radyxu wynosi 20 hiszpańskich czyli 27 francuzkich mil, to znaczy cztery dzienne marsze po dziewięć mil na jedną stacyję. Espartero wyruszywszy dnia 26. zrana z Sewili, zmuszony okolicznościami maszerować wśród swęj kolumny, może najrychlej d. 28. stanąć przed murami Radyxu. — Tymczasem wiadomości z Madrytu, które d. 25. nadeszły do Sewili, rzeką albo morzem dostaną się w 10 albo najpóźniej w 12 godzin, to jest 26go zrana do Radyxu. Wszystkie te prawdopodobieństwa nasuwają się myśli; atoli z drugiej strony listy z Radyxu pod dniem 23. donoszą, że milicyja tego miasta uniesiona jest podobnymże szaleńcem i fanatyzmem oporu, jak milicyja Madrytu i Saragossy. — Następująca jest osnowa listu, który minister wojny napisał do obudwóch generałów Espartera i van Halena: «Excelencyjo! Rząd narodowy, który imieniem Jęj Mości Królów Izabeli II. i podług jednogłośnej woli prawie wszystkich prowincyj objął kierunek spraw publicznych, nie może patrzeć bez ubolewania, jak Wasza

Excelencyja uwodząc małą liczbę tych, którzy do powszechnęj opinii przyłączyć się nie mogli, tak bezbożną jak i bezowocną walkę uporczywie przedłużasz. Potomność nie uwierzy temu, że Wasza Excelencyja, ograniczony na 3 lub 4 miasta i kilka tysięcy uwiedzionych żołnierzy postanowiłeś odnowić smutny obraz bombardowania Barcelony i Reus, jak gdyby najzamożniejsze handlowe miasta kraju były celem tych, którzy wymyślili tak barbarzyński środek opierania się głosowi narodu. Rząd narodowy oznajmia Waszëj Excelencyi, że, jeżeli po otrzymaniu tego doniesienia, nieprzyjacielskie kroki przeciw Sewili lub przeciw innemu miastu królestwa nie ustaną, tedy tak Wasza Excelencyja jak i wszyscy, którzy się do takiego postępku przykładają, ogłoszeni będą niezwłocznie za zdrajców ojczyzny, wyzuci z swych honorów i na klątwę hiszpańskiego narodu i całej ludzkości skazani. Madryt dnia 27. lipca 1843. (Podpis.) Francisco Serrano.»

Junta barcelońska wydała dnia 28. lipca do mieszkańców proklamacyję, w której tak mówi: «Najwyższa wasza junta cieszy się wypadkami, które tak przed Madrytem jak i w tém mieście zasły. Spółobywatele, jeszcze jedno natężenie, a wolność nasza będzie na zawsze utrwalona. Nie rzucajmy przybranego stanowiska! Czekajmy, aż pokąd się nie zgromadzi junta centralna (nowy rodzaj kortezów); tak ciężkimi klęskami dotknięty naród tylko w niej może znaleźć kotwicę zbawienia.» Dnia 28. lipca otrzymał gubernator Echalecu od ministra wojny Serrano z Madrytu rozkaz poddania twierdzy Montjuich; jednego z członków junty posłano do gubernatora, aby z nim wszedł w przynależne układy. Na kilka dni przedtém, gubernator ten zagrożeniem bombardowania wymógł na tém mieście 100,000 realów.

Na paryżkiej giełdzie biegła pogłoska, że Espartero dnia 30. lipca przybył do Radyxu, i że na pokładzie angielskiego statku odpłynął ztamtąd do Hawanny. Mówiono także, że żołnierze, którzy z Esparterem wyszli z Sewili, opuścili go i przeszli do generała Concha; w samym Radyxie zaś wzniecono ruch w duchu pronuncyjametu.

Moniteur pod dniem 6. sierpnia zawiera następującą telegraficzną depezę z Perpignan z dnia poprzedzającego: «Rejent dnia 30. o czwartej godzinie zrana wsiadł na pokład angielskiego linijowego okrętu *Malabar*. — Generał Concha ścigał go w 500 jeźdźców a

do Puerto de Santa Maria, gdzie wsiadł na statek. — Hiszpańska fregata *Constitucion* i kilka peniszów blokowały Kadyx. Okręty *Matlabar*, *Ville de Marseille* i *d'Assas* były w Kadyxie.

Journal des Debats czyni nad powyższą depeszą następujące uwagi: »Krótka depesza, której *Moniteur* udziela, każe się domyślać, że ludność Kadyxu pomimo swego entuzjazmu w ostatnich dniach dla sprawy Rejenta, przehonowała się nakoniec, iż na nic się nie przyda przedłużać pobyt Rejenta w Kadyxie i wykonywanie jego władzy, o czém, jak wiadomo, Rejent wprzódki zamyślał. Zdaje się, że mu zwyčajną drogę przez wyspę Leon i przez most Suazo zamknęto, gdyż widzimy, że on się prawie ukradkiem małą łodzią w Puerto de Santa Maria na okręt dostał. Może nawet nie wstępując do Kadyxu, kazał zaraz zawieźć się na pokład angielskiego liniowego okrętu. Następnie widać, że generał Concha, o którym długo nie nie słyszano, ścigał go bez ustanku aż do morskiego wybrzeża. — Podług nadesłanego do Santander rozkazu od nowego rządu, fregata *la Fé* odpłynęła z depeszami i rozkazami dla generała Valdes, gubernatora Ruby do Hawauny. — Junty prowincjonalne zaczynają nadsyłać do tymczasowego rządu, aktyłączenia się i posłuszeństwa. W Madrycie otrzymano już akt przystąpienia junt z Walladolidu, Walencji, Witoryi i Palencji. Dokumenta te ułożone są nakształt dekretów tej treści, że ministerjum Lopeza uznane jest za najwyższy rząd narodowy, wykonywujący władzę tymczasową rejency, stosownie do tego, co konstytucyjna na przypadek opróżnionego urzędu rejenta królestwa nakazuje. Tymczasowy minister spraw zagranicznych Don Joaquin de Frias wydał już dnia 24. lipca okólnik do członków ciała dyplomatycznego w Madrycie. Nadmienając o zasłanych wypadkach wyrażono w nim, iż nowy rząd ma nadzieję, że zagraniczne dwory nie przestaną utrzymywać z nim tak jak dotąd stosunków dyplomatycznych.

Dzienniki francuzkie utrzymują, że *Espartero* przed kilką miesiącami umieścił w francuzkich i angielskich bankach siedm do ośmiu milionów (realów czy franków?).

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 3. sierpnia. Na onegdajszém posiedzeniu izby niższej p. Ward zaproponował adres do Królowej, w którymby jej przedstawiono, że zuieżęconej Irlandyi środkami przytulienia miejscowej agitacyi zapokoić nie można, że do najważniejszych za-

żeń należy to, iż tylko mała część ludności ponosi cały ciężar opłacania duchowieństwa, i że izba spólnie z Królową ku temu dążyć powinna, by wszelkiej słusznej skardze przez równe rozdzielenie opłat kościelnych zapobiedz. Pan Ward oświadczył, iż go to wprawdzie nie dziwi, że terazniejsi ministrowie nie okazują żadnej chęci do wywołania tej kwestyi, nad której załatwieniem dwa poprzednicze ministerya upadły; ale jest rzeczą wielkiej wagi, aby tę sprawę raz rozstrzygnięto. Cała polityka ministrów co do Irlandyi polega dotychczas na bilu rozbrojenia; jeżeli mój adres przyjęty nie będzie, tedy parlament rozejdzie się nie przedsięwziawszy żadnego środka dla ulżenia Irlandyi. Zresztą kto na jego środek się zgodzi, ten na przemijającym tylko zastosowaniu lub ulżeniu zastanowić się nie może. Ponieważ udowodniał mowca faktami historycznymi, że z Irlandyi od trzechset lat we względzie religijnym bardzo niesprawiedliwie się obchodzono, i że kościół panujący nic dobrego dla Irlandyi nie uczynił, a wielki, najzabawniejszy popęd w nowszym czasie, który cały naród do wstrzemięźliwości nakłonił, wyszedł od całkiem nieznacznego katolickiego kapłana. Czytelnik dochód panującego kościoła w Irlandyi wynosi 562,753 funtów szterlingów, podczas gdy Presbiteryanie zaledwie piętnastą część a księża katolickiego kościoła prawie żadnego dochodu nie mają. Istnienie tak uprzywilejowanego kościoła uważane jest w Irlandyi nietylko za niesprawiedliwość, ale nawet za pohańbienie, a wobec takiej niesłuszności, niepodobna na przyszłość rządzić ośmiu milionami ludzi, którzy nie są protestantami. We wszystkich innych krajach panująca religija jest religija większości, a w Irlandyi dzieje się przeciwnie dla tego, że większość jest rasą pokonaną. Na stałym lądzie, w Austrii i Prusiech, umie rząd w spokojności utrzymywać rozmaite wyznania religijne; jedna tylko Anglija stanowi w tej mierze niedorzeczny wyjątek. Projekt jego zmierza do tego, aby zarzucono zupełnie terazniejsze wyposażenie biskupów i arcybiskupów w Irlandyi, i miano względ tylko na rzeczywistych proboszczów, a dochody kościelne, czywistych komisji dla rozdzielania takowych równo podług liczby wyznawców każdej wiary pomiędzy duchowieństwo panującego kościoła, Presbiteryanów i Katolików. Po przemówieniu się wielu mowców za i przeciw, dla małej liczby członków musiano już o godzinie ósmej zamknąć posiedzenie. W ten sposób mocniej pana Ward upadła (*fell to the ground*).

— dnia 4. sierpnia. Na wczorajszém

posiedzeniu izby niższej oświadczył pan Ward, że cofa na teraz swój bil dotyczący równego rozdzielienia dochodów kościelnych w Irlandyi, gdyż opozycja tak źle wspierała go wczoraj, iż po obliczeniu okazało się, że jeszcze tylko kilku członków na posiedzeniu było obecnych. — P. Escott uczynił uwagę, iż tylko z tego powodu proponował wczoraj policzyć członków, aby się przekonano, że opozycja niewielki okazuje udział w kwestyi irlandzkiej.

Okręt *Diana* na połów wielorybów wysłany wyleciał w powietrze, zapalono umyślnie skład prochu, a pierwój jeszcze zamordowano kapitana okrętu. — Wiadomo, że Anglicy wykonują traktaty o przetrząsaniu okrętów na wybrzeżu afrykańskim, wszelki tamże handel niepodobnym czynią i oskarzenie to nie jest bez zasady, iż Anglija na to używa tych traktatów, aby wszelkie inne państwa od korzystnego handlu afrykańskiego wyłączyć. Od niedawnych zaś dopiero czasów słychać, że francuzkie okręty wojenne zabierają angielskie statki. I tak niejakiemu panu Thomsett, Anglikowi, zabrali Francuzi okręty. Wiadomo, że do nala-dowania i wyladowania okrętów na wybrzeżu afrykańskim najmuje się Murzynów z Krustanu, którzy jako silni i zwyczajeni podolają takiej pracy, podczas gdy majtkowie europejscy pod jej ciężarem na zdrowiu zapadają. Otoż takichto Murzynów biorą okręty europejskie na swoje pokłady. Jest wszakże rozporządzenie, że nie wolno żadnemu okrętowi brać z sobą znaczniejszej ilości Murzynów bez pisemnego zezwolenia swojego komendanta stacyi. Dla uzyskania zaś takiego pozwolenia, trzeba nieraz po kilka tygodni po morzu krążyć. Wspomniany Thomsett pisze: »Francuzki kapitan oświadczył mi, iż wie o tém dobrze, że używanie Murzynów do robót okrętowych nie stanowi handlu niewolnikami, i że bez takich robotników obejść się nie można, ale on chce Anglikom dać nauczkę, aby poznali na sobie, jak się to dawniej oni sami z innymi obchodzili.« Okręty zabrano i posłano do Sierra Leona pod rozstrzygnięcie. Uwolniono je wprawdzie, ale koszta podróży zniszczyły cały zysk handlu. Tylko okręty amerykańskie nie podlegają żadnej konfiskacie. Amerykanie ciągną teraz prawie wyłącznie korzyści z afrykańskiego handlu, tak, iż pan Thomsett mniema, że przy takim dalszém zachowaniu się Francuzów, handel ten przejdzie całkiem w ręce Amerykanów. Francuzi zaś z swojej strony nie zmieniają swego postępowania, oni trzymają się w tej mierze słów zawartych w traktatach, dla

tego wzmacniają stacyje swoje na afrykańskim wybrzeżu i zdaje się, że może obszerniejszy zakres swemu teraźniejszemu nadadzą systematowi, aby tym sposobem Anglików zniewolić lub do zniesienia lub też zmodyfikowania traktatów o przetrząsaniu okrętów.

Francyja.

Z Paryża dnia 5. sierpnia. P. Guizot udał się dziś do hotelu Maryi Krystyny z telegraficznymi depeszami, które ważne rzeczy zawierać mają. Część wojska, która jeszcze przy Rejencie została po zniesieniu oblężenia Sewili, miała odpaść i połączyć się z korpusem armii generała Concha. W Kadysio miały wybuchnąć niepokoje.

Słychać, że za dni kilka *Moniteur* umieści królewskie rozporządzenie, mianujące generała Bugeaud marszałkiem Francyi. Pan Liadières, oficer przyboczny Króla, ma się udać do Afryki, dla wręczenia generałowi łaski marszałkowskiej.

— dnia 6. sierpnia. Hiszpański sprawujący interesa Hernandez ma być niezwłocznie odwołany.

Jak słychać, książę Nemours kazał wzwąć wielu legitymistów zachodnich departamentów na festyny, które podczas popisów wojskowych w obozie pod Thélín wyprawiać będzie. Spodzięwa on się zjednać przez to dla dynastyi lipcowej te starożytne familije, które po zamkach w Bretagne mieszkają.

P. Salvandy był wczoraj w Neuilly przemawiany, i zaraz potem udał się do pałacu dawniej rejentki. Sądzą powszechnie, że on wkrótce do Madrytu odjedzie; gdyż miewa często konferencyje z panem Guizot i otrzymał już od tego jak najdokładniejsze instrukcyje.

Według doniesień z Afryki generałów Lamoricière, Bourjoly, Bedeau i innych, plemię Flittów, które się poddało, liczy około 40,000 dusz.

Rzeźbiarz Bosio ukończył już przeznaczoną dla muzeum wersalskiego grupę z marmuru, przedstawiającą »Francyję, którą piękne sztuki otaczają.«

Niedawno widziano z francuzkiego okrętu *Gregeois* na wysokości morza przy Cap de Gate eskadrę o dziewięciu okrętach, na których angielska bandera powiewała. Błędnie miano ją za flotylę *Rapudana Baszy*, wysłaną ku Tunetowi, gdyż porównawszy dzień, na którym turecka eskadra opuściła Dardanele, z dniem, w którym ją miano widzieć na wyż wspomnianym punkcie, nie podobna, aby

w przeciągu tego czasu tak daleko zapłynęła. W tej chwili wiadomo, czyli eskadra turecka ma istotnie polecenie czynić kroki zaczepne przeciw Bejowi tunetańskiemu, bo jeżeli tak jest, to eskadra francuzka, którą zaraz po odpłynieniu tureckiej wysłano, stanie wbrew poleceniom Kapudana Baszy, gdyż przyjacielskich stosunków Beja tunetańskiego, w których on zostaje z francuzkami posiadłościami w północnej Afryce, nie poświęci Francji na rzecz Otomańskiej Porty.. Z tego więc mogą nowe zajścia, nowe zawikłania wynikać. Jeżeliby Kapudan Basza przed nadejściem francuzkiej eskadry na Beja tunetańskiego uderzył, chodzi o to, ażali Bej podola własnymi siłami odeprzeć go skutecznie? Teraz liczy on pięć pułków piechoty, pułk konnicy i artylerji. Każdy pułk piechoty, składa się z trzech batalijonów, każdy po 1000 ludzi, a więc cały pułk z 3000 żołnierza. Pułk konnicy ma sześć szwadronów po 180 ludzi, a więc razem 1100. Pułk artylerji liczy również 3000 żołnierza. Wszystkie te wojska mają dostateczną taktykę, gdyż na prośbę Beja posłał Soult w roku 1842 nauczycieli francuzkich do zorganizowania i ułożenia wojska. Jest nawet w Tunisie działolejaia, która teraz ma być czynną. Oprócz oficerów francuzkich, zostaje wielu sardyńskich w służbie, pomiędzy innymi stoi niejaki pan Caligaris na czele politechnicznej szkoły i ma pod sobą 60 uczniów.

Moniteur zawiera papięzkie brewe do Tomasza Gousset, arcybiskupa w Reims, z dnia 6. sierpnia z. r. w którym Jego Świątobliwość temuż pralatowi na jego zapytanie odpowiada, że różność zaprowadzonych w francuzkich kościołach ksiąg liturgicznych, zwłaszcza od czasu nowego rozgraniczenia dycezyj, wzmogła się tak dalece, iż takowe dla prawowiernych gorszącemi się stały, i dla tego byłoby pożądaną rzeczą, aby rzymski brewijarz i księgę mszalną powszechnie przyjęto, jednakże należy w tej mierze postępować z wszelką ostrożnością, gdyż nagłe zmiany ławoby nieporozumienie i niezgodę wywołać mogły.

N O W I N Y.

Pan Franciszek Sinsler instrumentnik galicyjskiego towarzystwa muzycznego, wynalazł aparat do ratowania w czasie pożarów, odznaczający się tćm, iż jest bardzo prosty i celowi odpowiedni. Oto jest pokrótce opis tego aparatu: Spód jego, jest to poziomy po-

kład z bali, mający pod sobą cztery zwyczajne koła na osiach, a to dla dogodnego przeprowadzania z miejsca na miejsce. Z tego pokładu wychodzą w górę dwa oddalone od siebie słupy, na trzy sążnie wysokie i poprzecznie połączone. Te słupy są od strony wewnętrznej wyfugowane, a w tych fugach osadzona jest rama w górę wysuwając się dająca. W fugach tej ramy osadzona jest jeszcze jedna rama, która również w górę wysuwa się, tak, iż gdy obiedwie ramy są w górę wysunięte, całe ramowanie dochodzi 8 do 9 sążni wysokości, czyli sięga okien trzeciego piętra. Od wierzchu górnej ramy przymocowany jest kosz drewniany z poręczami i mostem spuszczanym. Dwa walce poziome w dolnym pokładzie aparatu utwierdzone i siłą ludzi obracane, przez nawijanie się na nie sznurów, przez bloki i krążki przesuniętych, służą do przeskakania rozsunienia tego aparatu w górę. W razie pożaru zajeżdża ten aparat pod ścianę palącego się domu, rozsuwa się prędko w górę, tak, aby górna rama, u której jest kosz z mostem spuszczanym, sięgła w okno, z którego ludzi lub ruchomości ratować potrzeba. I tym sposobem wygodnie po moście, stają ludzie w koszu i spuszcza się na dół. Rozumie się, iż podsuwając kosz w górę, można z sobą zabrać wodę, aby jej tam użyć gdzie potrzeba. — Aparat ten zastąpić może, owe kosztowne i często niedogodne rusztowania, które zwykle do naprawy kościołów, kamienic i t. p. są w użyciu. JCH Mość najdosłowniej Arcyksiążę Gubernator raczył oglądać model tego aparatu, i oświadczył, iż go szkole politechnicznej wiedeńskiej przesłać każe. W naturalnej wielkości kosztować będzie taki aparat do 150 zł. m. k. — P. Sinsler zwidywszy kraję zagraniczne z przemysłowości słynące, pracuje nad wykonaniem różnych zupełnie nowych pomysłów w technice. Nie zaniedbamy czytelnikom zdać o tem sprawę w swoim czasie. Ciekawych odsyłamy do jego mieszkania, w domu Gablentza naprzeciw ujeżdżalni Ranc-

(Nadesłane.)

— Z Iwonicza d. 13. sierpnia 1843. —

Spędziliśmy tu wczoraj bardzo miły wieczór, a
tém miłszy, że w szlachetnym celu, widzie-
liśmy połączone niepospolite talenta. — Przy-
były w nasze strony Leon Polł, zaszczytnie
zwany skrzypek, urządził na prędce wieczór
muzykalny, z którego dochód przeznaczono na
rzecz pogrzonego miasta Zmigrodu. —

W sali ubranej w świeże kwiaty i rześisto oświetlonej zebraliśmy się licznie wieczorem.

Znany wesoły, pełen ruchu i obrotności śpiewny tercet Emila Titl „muzyka cygańska” w A-dur, odśpiewany przez Adelę hrabinę ze Starzeńskich Stadnicką i baronównę Adelę Lariss, którym Leon Poll akompaniował, powitał nas na wstępie. — Potem odśpiewała hrabina A. Stadnicka trudną aryję włoską przez Paciniego w B-dur. — Dalej odegrała na fortepianie Konstancja Siedliska z Leosem Poll waryjacyja z *Fra diavolo* Herca i Lafonta. — Po odegraniu tej waryjacji nastąpił duet włoski: *I Duo - Savojardi* muzyki Michała Aspra. — Odśpiewały go: Hrabina Stadnicka i baronówna Lariss. — Symfonia w G-dur Czernego zajęła piąte miejsce, i odegraną była przez Antoninę Gniewosza. — Po symfonii odśpiewały hrabina Stadnicka i baronówna Lariss dwa duety włoskie: *Predestinazione* przez Donizettego w Es-dur, i *les Zingare*, przez Gabussiego w G-dur. Waryjacyja z *Robert le Diable* Ralkbrennera i Lafonta zakończyli hr. Stadnicki i Leon Poll ten muzyczny wieczór.

Gra pani Stadnickiej odznacza się artystowską wprawą, i nadzwyczajną precyzją, której towarzyszy śpiew tyle zaokrąglony, tyle pewny, dzwięczny, pełny i przejmujący duszę, żeśmy się sądzili być przeniesionymi do pierwszych stolic Europy, i słyszeć owe czarowne głosy, które sława roznosi szeroko.

Dziwnie odznaczał się tym śpiewem, śpiew panny Lariss, śpiew pełny, głęboki, prawdziwy, który przy rzadkim obwodzie jej głosu w górnej sferze, połączył wykończoną siłę w najniższych tonach. Obadwa te śpiewy spływały w jedną prawdziwie anielską harmoniję, a zdanie znawców było powszechnem, że mało kiedy zdarzy się słyszeć obok siebie dwa talenta tak niepospolite, dwa głosy tak różne a razem tak zgodne.

Gra panny Siedliskiej zajęła nas rzadką precyzją i ładnem wykonaniem, i dowodzącą gust i wprawę. Podobnież zapowiada biegłość i metoda w grze młodzieńckiej panny Gniewosza na przyszłość talent bardzo znakomity.

Gra p. Leona Poll rzewna, głęboka, odznaczająca się wielką prostotą i oryginalnością w tym rodzaju, przypominała nam żywo rzucone na to samo tło uczuć wieszczę głosy brata jego Wincentego. — Czém tenże wieszcz w tak rzewnie, tak szczerze, z taką prostotą

do serc swych ziomeków słowy trafiać umie, tém brat jego skrzypek swoją grą się wciska. Po tej muzycznej zabawie nastąpił bal, z którego dochód na tenże sam cel przeznaczono.

Winniśmy tu podziękować gospodarzom balu hrabiemu Stanisławowi Borkowskiemu, Teofilowi Ostaszewskiemu i Felicjanowi Laskowskiemu za ich uprzejmość i gorliwe zajęcie się w tak dobroczynnym celu, równie jak i tym wszystkim, którzy ten, na czas długi w naszej pamięci utrwalony wieczór, swoim talentem przyozdobić raczyli.

X. A.

Z Brzeżan.

W sprawie cierpiącej ludzkości odzywamy się tak często, ilekroć nam się sposobność nadarzy. Chcemy tu nadmienić o widowisku daném d. 11. t. m. przez uczniów opuszczających gymnazyjum tutejsze na korzyść miejscowych ubogich. Przedstawiono wesołą krotkowiłę: *Polak Paryżanin*, zasłużonego w piśmiennictwie narodowem Bohomolca, z którego to zabawy wpłynęło 72 zł. m. k. (Osnowa tej sztuki wesoła i treść budująca: Polak z francuziady z znarowionemi obyczajami wraca z Paryża na łono dobroduszej staropolskiej rodziny.) Osnowa ta i za naszych czasów daje się niestety często zastosować! Między 2gim i 3cim aktem odegrał młody uczeń Hirschsall, koncert na skrzypcach z towarzyszeniem tutejszej bandy muzycznej. Nasz koncertista popisał się lekkością i zręcznością na instrumencie, rokując piękne nadzieje.

J. Cz. i

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Gdańska, d. 7go sierpnia. [Od trzech tygodni ceny zboża podniosły się u nas i pokup był żwawy. Łaszt pięknej pszenicy płacono już po 490 zł. pr. Atoli w skutek najnowszych wiadomości z Anglii, dla handlu mniej pomyślnych, pokup zmniejszył się i ceny spadły. — Dziś płacono u nas za łaszt 129 do 133 zł. pszenicy od 370 do 465 zł. pr., żyta 122 do 125 zł. od 245 do 255 zł. pr., grochu białego po 245 zł. pr., siemienia lnianego po 320 zł. pr.

(Preuss. Handl. Zeit.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 33. Rozmaitości.)